

ARCHIWALIA POLSKIE W BRAZYLII, CO DALEJ?

Nie ma już wiele czasu. Cenne dokumenty dotyczące historii emigracji z Polski do Brazylii, stuletnie i starsze, niszczeją lub giną bezpowrotnie, przechowywane w niewłaściwych warunkach, w rozsypce, głównie w rękach prywatnych osób, nie tylko niepotrafiących zadbać o ich zabezpieczenie przed zniszczeniem, ale nawet skatalogowanie i opisanie. Działania podejmowane przez dr. Krzysztofa Smolanę z Archiwum Akt Nowych we współpracy z Konsulatem Generalnym RP w Kurytybie, wspierane przez Departament Współpracy z Polonią i Polakami Za Granicą MSZ oraz Departament Dziedzictwa Kulturowego Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego pozwoliły na uratowanie wielu cennych zbiorów. Ale to tylko kropla w morzu potrzeb.

Kwestia ratowania polonijnych i polskich archiwaliów w Brazylii wymaga rozwiązań kompleksowych i dużo dalej idących. Polonia w Brazylii nie posiada na tyle sprawnych struktur organizacyjnych ani możliwości finansowych, aby móc sobie z tym poradzić. W takich okolicznościach obowiązek ratowania tego polskiego dziedzictwa powinna wziąć na siebie Polska. Sytuacja wymaga pilnych decyzji i działań, wymagających nakładów finansowych, w które powinien zostać zaangażowany szereg polskich instytucji i urzędów. Wydaje się, że nieuniknionym i najważniejszym ostatecznym rozwiązaniem jest stworzenie w Kurytybie Centralnego Archiwum i Biblioteki Polskiej, na wzór tej istniejącej w Buenos Aires. To chyba jedyna droga, by móc uratować polskie dziedzictwo archiwalne w Brazylii.

Uwiarygodni to w oczach wielu „zbieraczy” często bezrefleksyjnie strzegących swoich skarbów, niemniej rozumiejących ich publiczne znaczenie dla Polski i Polonii, konieczność przekazania posiadanych archiwaliów. Tak ze względu na wymóg ich konserwacji, jak i niepewność jutra w prywatnych kolekcjach osób wiekowych, których potomkowie i współpracownicy nie rozumieją znaczenia i wartości tych polskich zbiorów. Utworzenie i nagłośnienie powstania takiego Centralnego Archiwum pozwoli również wyciągnąć „ze strychów” lub „spod łóżek” wiele nieznanych dotąd cennych i bezcennych zbiorów, z rąk osób prywatnych.

Archiwa po ich skatalogowaniu i uporządkowaniu stałyby się dostępne dla badaczy polskich i brazylijskich. Ułatwiłyby prowadzenie badań nad historią polskiej emigracji i towarzyszącym jej zjawiskom społecznym.

Archiwum powinno zostać zgromadzone w Brazylii, pod szyldem polskiej i polonijnej instytucji zaufania publicznego, bowiem w opinii miejscowej Polonii te zbiory powinny pozostać w Brazylii. W tej sytuacji istotną kwestią będzie realizacja tego projektu również we współpracy z miejscowymi władzami. Niestety nie można liczyć na zbyt wiele z ich strony. W wieloetnicznym społeczeństwie, w którym potomkowie Polaków nie mają dostatecznie silnej reprezentacji politycznej, w sytuacji kryzysu instytucjonalnego w Brazylii, kwestia ta nie będzie stanowić dla władz brazylijskich priorytetu.

Siedziba instytucji stałaby się jednocześnie centralną biblioteką polskich i polonijnych książek w Brazylii. Książek bardzo starych, niejednokrotnie „białych kruków” przywiezionych przez emigrantów, jak i współczesnych, które będą stanowić impuls i ułatwienie dostępu do współczesnej polskiej kultury i języka polskiego dla Polonii i zafascynowanych Polską Brazylijczyków. Obecnie duże zbiory polskich książek przechowywane są nieuporządkowane i niszczeją w tekturowych pudłach w Centralnej Bibliotece Publicznej w Kurytybie oraz w piwnicach różnych innych instytucji, w tym niektórych polonijnych organizacji.

Przy nieco tylko większych nakładach biblioteka i archiwum mogłyby stać się również brazylijskim centrum promocji Polski i jej tysiącletniej kultury, siedzibą Instytutu Kultury Polskiej, miejscem polskich i polonijnych spotkań i wydarzeń kulturalnych, oazą polskości dla dwumilionowej brazylijskiej Polonii.

Warto pilnie podjąć niezbędną międzyinstytucjonalną i międzyresortową dyskusję w Polsce i niezbędną działania służące ratowaniu tego polskiego dziedzictwa w Brazylii.